

ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Druęcy“.

Rok I.

Nowemiasto, dnia 10. marca 1927.

Nr. 8.

O obowiązkach synów gospodarskich.

(Dokończenie.)

Bo czemu jest budowniczy w porównaniu do gospodarza? Gdy budowniczy niedoskonały zacznie budować dom, a nie pójdzie mu, wtedy nikt jeszcze na tem nic nie traci, robotę weźmie inny i przeprowadzi. Lecz jeżeli gospodarz źle gospodarzyć będzie, cóż się wtenczas stanie? Z długów w długi popadać będzie, aż wpadnie po uszy i nie będzie mógł sobie dać rady. Inwentarz mu powierzony będzie cierpiał na tem, bo będzie odczuwał brak paszy, gdyż znaczna część pójdzie na zapłacenie procentów. Ziemia ucierpi, bo kiepskim inwentarzem nie będzie mogła być dobrze uprawiana. W końcu przyjdzie subhasta i ziemia, która może już jego pradziadów żywiła, pójdzie w obce ręce.

Więc poznaj synu gospodarski stanowisko swoje, chlub się z tego i prowadź się jako taki, jako dobry syn gospodarski. Korzystaj z tego czasu, ale nie jak się to często zdarza, szczególnie po miastach i miasteczkach i okolicach tychże, gdzie to synowie gospodarscy w każdą niedzielę i święta a i w dni powszednie z złotem w kieszeni z wielką pompą występują po restauracjach i kawiarniach, a i w zwykłych szynkowniach, obstawiają bilardy, w karty się zgrywają i nieraz po 10 do 20 złotych na jeden raz przepuszczają i jeszcze chępią się z tego, że mogą sobie na to pozwolić, bo to synowie gospodarscy. Bracie kochany! jeżeli cię kto w takim stanie spotka i zapyta, kóżes taki? — przebóg! nie mów, żeś synem gospodarskim; powiedz lepiej, żeś parobek albo kto inny, a nie gorsz innych, nie zatruwaj spokoju tych, którzy żyją tą nadzieją, że przyjdą lepsze czasy. Bo czyż można jeszcze mieć nadzieję w przyszłość, jeżeli się widzi takie postępowanie synów gospodarskich?

Wskazując palcem każdy powie: „Oto nowi sprzedawcze zmartwychwstałej Ojczyzny!“

Ojcie gospodarzu! pamiętaj, że Ty odpowiesz za syna twego przed Bogiem, bo Ty mu zgorzenie dajesz pozwalając na takie życie hulaszcze za młodu: bo Ty syna twego czynisz marnotrawcą — złodziejem, gdyż zasmakowawszy w hulankach, będzie ci kradł, potajemnie wynosił, gdy mu nie starczy to, co mu do kieszeni dajesz, jak tego już bardzo dużo dowodów mamy. A jeszcze lepiej hulać będzie, gdy się stanie samodzielnym gospodarzem. Aż w końcu przehula całe gospodarstwo i nie mogąc dalej gospodarzyć, sprzeda to gospodarstwo. A jeżeliś, ojcie, na tem gospodarstwie miał wymiar, czyli deputat zapisany to razem z gospodarstwem zaprzeda i ciebie i Ty za twą pracę mieszkać będziesz musiał pod obcym dachem i obcym panem, który zamiast deputatu karmić cię będzie złorzeczeniami i przekleństwami żyjąc jaknajrychlejszego grobu.

Lecz może mi zarzucisz, kochany bracie, iż sądzę, że chyba już pustelnicze życie trzeba prowadzić i wcale się nie bawić? Owszem, bawić się możemy, boć przecież wesołość nam tylko pracę osładza. Ale wtenczas trzeba sobie dobierać porządne towarzystwo i nie za często się bawić, a przyzwoicie, nie przy hulankach.

Nie leń się do pracy, pracuj pilnie i z rozwagą, staraj się o to, aby praca twoja akuratna była, a szczególnie praca około roli! Tu powinieś pracę swoją z jaknajwiększą akuratnością wykonywać, gdy orzesz, aby skiba w skibę równo padała. Wogóle wszystko wykonuj tak, jak tego rola wymaga: nie oszukuj jej, bo kto ziemię oszukuje, tego ona daleko więcej oszukać może i też oszuka. I tylko rola dobrze uprawiona odwdzieczyć się potrafi.

Słusznie też mówi przysłowie: „Jeżeli zagony wasze dobrze uprawicie, zboża starczy i dla kupca i dla was na życie“.

Nie zakładajmy więc rąk, ale pracujmy szczerze, a strzeżmy się próżniactwa! Próżniactwo jest jak rdza, bo spieszniej przegryzie i zmarnuje życie człowieka niżeli tamta żelazo. „Jeżeli ci życie jest drogie, to

nie marnuj czasu, bo z niego właśnie ono się składa“, powiedział pewien uczonec.

Ileż marnujemy czasu nieraz na długim spaniu. We śnie i najprzebieglejszy lis, ptaka nie **uchwyci**. **Kto późno** wstanie, goni to co opóźnił daremnie dzień cały. Czas więc jest to skarb najdroższy na ziemi i dla tego największe marnotrawstwo, jest marnowanie czasu, **bo raz straconego nigdy nie dogonisz**. **Dla tego** żwawo bierzmy się do pracy, — do ciągłej praktycznej pracy — a rozumnie zastosowana pilność wszelkie zniweczy przeszkody. Ociężałość utrudnia wszelką pracę, pilność ją ułatwia. Strzeżmy się lenistwa, bo ono się tak zwolna czołga, że ubóstwo zawsze je dosięgnąć może. Jeżeli chcemy żyć nadzieją, że przyjdą lepsze czasy, to pracujmy szczerze a same się wrócą! Kto się samą tylko żywi nadzieją, zginie śmiercią głodową.

Może sobie niejeden z was kochani bracia powie: Toć przecież ja pracuję od rana do wieczora; niechże sobie wieczorem odpocznę. To ja ci powiem, że i wieczorem masz dużo do pracy, zwłaszcza ty, który się sposobisz na dobrego gospodarza. Wtenczas weź sobie książkę jaką lub gazetę rolniczą n. p. naszego „Rolnika“ lub „Kłosa“, tam znajdziesz dużo rzeczy w gospodarstwie niezbędnych. Tam znajdziesz różne rady i to właśnie na czasie, co ci czynić wypada i te sobie zachowaj w pamięci, a będziesz kiedyś dobrym gospodarzem.

Jeszcze jest jeden błąd, który dotychczas większa część gospodarzy popełnia, to jest zaniedbanie rachunkowości. Jakże smutnie wygląda gospodarka bez rachunkowości. Czyż taki gospodarz, nie prowadzący rachunków, może wyciągnąć te najszczególniejsze korzyści, jakie się nadają w jego gospodarstwie? Gospodarz taki może tylko przy końcu roku porachować gotówkę, jeżeli mu jaka pozostała, lecz źródła, z których najczęściej czerpał dochodów, odgadnąć nie potrafi. Prowadząc zaś rachunki ściśle, zapisując dokładnie każdą odrobinę sprzętu, omłotu, dochodu, rozchodu i t. p. łatwo mu będzie rozpoznać, która gałąź tego wielkiego drzewa najczęściej mu dochodów przynosi.

Gospodarz, ściśle prowadzący rachunki rok po roku, będzie umiał zaraz po sprzęcie sobie zestawić, co ma do rozporządzenia, będzie mógł już naprzód obrachować, ile ma ziarna, ile słomy, więc będzie mógł obmyśleć, jak paść inwentarz, ażeby z paszą starczyć, jak podścielać pod niego, ażeby i na przednowek słomy starczyło; obliczy sobie, ile zboża potrzebuje na spalenie, ile ziemniaków, ile żyta na mąkę, ile do siewu, a wreszcie ile będzie mógł sprzedać.

Będzie mógł dojść do przekonania, co mu się bardziej chować opłaci, czy bydło, czy konie, czy wreszcie świnię — a także i w roli po zestawieniu ilości mierzwy i wogóle nakładu, czy to w pracy, czy też w innych jakich wydatkach co mu najczęściej korzyści przynosi ze zboża, co z okopowizny, jednym słowem zupełnie inaczej przedstawi się gospodarka przy ścisłym prowadzeniu rachunków.

A więc i ten błąd naprawić trzeba; i tu się nastręcza synom gospodarskim sposobność, aby zawczasu zabrali się do prowadzenia rachunków. Nauka tej rachunkowości, prowadzenia ksiąg, oto zajęcia, które wieczorem uskutecznić możesz.

To są obowiązki, które każdy syn gospodarski na siebie przyjąć powinien, a które ojciec gospodarz w wychowaniu syna powinien mieć na oku. Jeżeli nauczy się ściśle je wypełniać, pracując pilnie, korzystając z czasu drogiego, wydoskonali się na dobrego gospodarza, a objawszy gospodarstwo, będzie umiał

nie tylko je utrzymać, ale przy pomocy Bożej i znacznie powiększyć.

Ojcowie gospodarze, którzy tak swych synów wychowają, będą im mogli ze spokojnem sercem oddać ziemię.

Kończąc, jeszcze raz wołam: Kochajmy tę ziemię, naszą żywicielkę, gdyż to szczególnie rolnikowi przystoi; bo póki nam ziemi, póty nam i życia stanie. Bez ziemi nie żyć rolnikowi — bo postradawszy ziemię, staje się próżniakiem, a co zatem idzie, hulaką i marnotrawcą zaś potraciwszy pieniądze, które za swą ojcowiznę dostał, staje się tułaczem i jeżeli mu siły do pracy nie zostały, kij i torba go czeka.

Więc strzeżmy tej ziemi jak oka żrenicy, nie dajmy się ludzi „hasłom“ przewrotnym, bo to hasła judaszowe. A jeżeli nas pokusa opanuje, przypomnijmy sobie te wzniósłe słowa:

Jeżeli puszczę cię z opieki
Ma ojcowizno, mój zagonie,
Niechaj mnie trapią wieczne spieki
A nawet jeśli łzę uronię,
Niech spali się w pożarów dymie,
I niech przepadnie moje imię — na wieki. S.

Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęszczaj na zebrania! Składki żadnej nie płacisz. Wszystka młodzież rolnicza, do Kółek Rolniczych!

Bądźcie nietylko rolnikami, ale i obywatelami kraju.

Życie jest twarde, jest bezwzględne i zmiata wszystko to, co staje mu na przeszkodzie, co nie umie się do niego zastosować, czy to będzie zwierzę, roślina czy człowiek. Zginęły najrozmaitsze zwierzęta, rośliny i całe narody, bo nie umiały czy nie chciały iść z wymaganiem czasu, życie ich zmiotło, robiąc drogę innym.

I my, jeśli chcemy żyć — musimy iść z wymaganiem chwili, czasu i warunków. Rolnik się długo namyśla, kupiec szybko decyduje — obaj chcą zarobić, lecz główny zysk ginie w kieszeni wielkiego pośrednika, który nieraz najmniejszy wysiłek w to wkłada. Pracuje wół, to jest rolnik, podcina go rataj, to jest kupiec, lecz główny kierunek nadaje ten, kto i rolnika i kupca trzyma w ręku tj. wielki kapitał, połączony z mądrą głową.

Jeżeli chcemy żyć i nie być, że tak powiem podnóżkiem i mierzwą pod cudzy dobrobyt i szczęście i chcielibyśmy być czemś i mieć coś, to musimy wynaleźć głowy, żeby nas nietylko ratowały, ale prowadziły w życie przebojem i dopomogły zebrać kapitał, żeby stać się niezależnymi — byłoby się trzeba kształcić, kapitał trzeba zbierać i kuć drogę do dobrobytu, stając do wyścigu z drugimi narodami.

Niejeden powie: „o co idzie właściwie?“. Idzie o to, by Polska była wielka, była praworządna, zamieszana, szczęśliwa, by był ład w niej i skład, by był naród świadom swych praw i obowiązków, by byle warchół nie mógł schwycić ją za gardło. Niech każdy powiat się organizuje, niech wypycha do pracy społecznej swe najzdolniejsze jednostki, niech ci, co pokazali, że w domu potrafili się wybić pracą i rozumem na pierwszych gospodarzy we wsi w parafii spróbują w miarę sił iść na szersze pole pracy społecznej.

Rolnictwo, to jest wielka uśpiona jeszcze siła. Nie zbiera swych plonów, bo nie zna swych bogactw, nie zna swej siły. Nim zna, komu prowadzić wolno, roztropnie, z całą ławą naprzód. Tak, jak chmura co otoczy horyzont, powinny iść zastępy rolników, a jak grom grzmieć głos ich przewodników, ostrzegając błyskawicami tych, co słuchać nie chcą. Brak przewodników (nie agitatorów, bo tych jest aż za dużo), ich musimy stworzyć, by się dźwignąć, oni muszą powstać, jeżeli chcemy żyć. Ci, coście się dorobili, macie głowy na karku, nie zdolni jesteście jeszcze do wielkich rzeczy, ale zdolni do organizowania swej bliskiej pokrewnej braci. Tak się tworzyło dawne rycerstwo, którego większość synów ginęła na polach chwały i ci najdzielniejsi ginęli często bezpotomnie. **Wy dziś musicie zająć ich miejsce.**

Komu więcej dane, od tego można więcej wymagać i wy dziś coście szczęśliwie ocalili z wojennej zawieruchy, macie zapewniony byt, a nawet dobrobyt — na was przedewszystkiem ciąży obowiązek moralny wziąć się do pracy społecznej, mającej na celu dobro ogółu. **Pracujcie społecznie, kształćcie się sami i waszych synów, by o was nie powiedziano, że macie tylko swoje osobiste cele na oku i nie jesteście obywatelami kraju.** Organizujcie wieś, bo chyba Niemcy nie będą nas dla nas organizować, obudźcie życie społeczne, twórcie i popierajcie kółka rolnicze, spółdzielnie, oświatę, ratujcie się sami — ratując ogół rolników! Wtedy, gdy to zrobicie, będziemy wielkim, dzielnym i bogatym narodem, bo Polsce nie zależy na ilości ludzi, a na ilości jaknajwiększej ilości obywateli kraju.

Obowiązkiem każdego rolnika należy do swego kółka rolniczego!

Jak otrzymać bardzo wczesnie młode ziemniaki na sprzedaż?

W gospodarstwach leżących blisko miast, wszelkie tak zwane „nowalje“, t. j. czy to wczesne warzywa, czy okopowe znajdują chętnych nabywców i mogą dać niezły zysk gospodarzowi.

Podajemy tu kilka sposobów uzyskania bardzo wczesnie młodych ziemniaków na sprzedaż, gdyż niektóre już w kwietniu lub w maju są gotowe do jedzenia.

Sposób 1-szy. Już w lecie układamy wczesną jakąś odmianę ziemniaków do płaskich skrzynek dwoma warstwami na piasku lub też pulchnej ogrodowej ziemi, trzymamy je w ciepłym, ale obowiązkowo widnym miejscu, od czasu do czasu skrapiając wodą (najlepiej konewczką z sitkiem). W skrzynkach ziemniaki trzymamy, aż do czasu; gdy już minie obawa przymrozków tak, że można je przesadzić do przygotowanych grzęd. Ziemniaki w skrzynkach wypuszczają na światło krótkie, ale grube kielki, a u dołu tworzą jakby brodawki. Przesadza się do grządek ostrożnie takie nadkiełkowane ziemniaki, by kłębow nie obłamać i zawsze kielkami do góry i lekko małą ziemią obsypujemy. W wilgotnej ziemi kiełek z brodawek wypuszcza korzonki, a z górnej części kielka rozwijają się ciemno-zielone liście.

Sposób 2-gi. Wczesny gatunek ziemniaków posadzić bardzo wczesnie na grządkę, zasłoniętą od mroźnych wiatrów wiosennych i przykryć do 20 cm. głęboko ziemią, by trafiające się w tym czasie wiosenne przymrozki nie uszkodziły bulwy. Pamiętać jednak musimy, że przez tak głębokie przykrycie ziemniaków — plon nie będzie zbyt wielki, chociaż dość wczesny.

Sposób 3-ci. Zamiast sadzić wczesną wiosną głęboko ziemniaki, — sadzimy je płytko, t. j. 8—10 cm., ale zato w celu uchronienia od mrozu przykrywamy je warstwą

końskiego nawozu, który to nawóz po wzejściu ziemniaków przekopujemy z ziemią. Przy tym sposobie i będziemy mieli wczesne ziemniaki i dość znaczną ilość. W braku końskiego nawozu można przykryć nawet słomą, sieczką itp., lecz wtedy taka „pokrywa“ chroni tylko od mrozu, lecz korzyści tej, jaką mamy z nawozu, naturalnie nie da, t. j. nie zasili młodej rośliny w pokarm, a stąd plon będzie w tym wypadku zawsze mniejszy.

Sposób 4-ty. Przy tym sposobie musimy zawczasu pamiętać o przygotowaniu sobie ziemniaków do sadzenia na „nowalje“. Robi się to w ten sposób, że wysadzając z wiosną ziemniaki w polu, wybieramy okazy zdrowe, jędrne i przechowujemy aż do sierpnia. W sierpniu sadzimy je do grządek nieco głębiej, mniej więcej około 15 cm. Ziemniaki takie już w jesieni wzejdą. Przed zimą okrywamy je z początku cienką warstwą słomy, w miarę następujących przymrozków warstwą nawozu (najlepiej końskiego), a gdy zbliżają się mrozy większe, warstwę gnoju zwiększamy do 20 cm. Tak przezimowane ziemniaki na wiosnę odkrywamy, a zaczynają one szybko puszczać dalsze pędy i w maju mamy już świeże ziemniaki, po wykopaniu których ziemię możemy jeszcze użyć na warzywa itp., otrzymując z tego samego kawałka ziemi, jakby dwa zbiory.

Naturalnie, że i w tym wypadku, sadząc w jesieni ziemniaki — wybierać grządki ochronione od wiatru, by zwłaszcza w beśnieżne zimy mroz nie dostał się nam do „zimujących“ w ziemi ziemniaków. Br. St.

Oznaki chorób u koni.

1. Koń ma wyciek z nozdrzy, gruczolę podszczękową opuchniętą, czasem gorączkuje, oddech ma przyśpieszony kaszle, — Nosacizna koni, zolzy końskie, katar.
2. Koń stoi z wyciągniętą głową, oddech ma ciężki, gorączkuje, je z trudnością, gdy pije wodę, część takowej wypływa przez nozdrza, — Zapalenie gardła i zolzy końskie.
3. Koń stoi smutny na rozstawionych nogach, nie kładzie się, gorączkuje, kaszel ma suchy, bolący, oddech ciężki, — Zaraza płucna koni, zolzy końskie.
4. Koń ma silną gorączkę, robi szybko bokami, wzrok ma bystry, wystraszony; śmierć następuje szybko. — Wąglik.
5. Koń jest smutny, gorączkuje, na piersiach lub szyi tworzą się gorące obrzęki, — Wąglik.
6. Koń ma sierść nastroszoną, bez połysku, od czasu do czasu nie je, ma wypływy z nozdrzy, — Nosacizna koni, zolzy, katar nosa.
7. Koń ma na tylnych nogach lub na bokach ranki głębokie, pod palcami dokoła ranek wyczuwają się zgrubienia w rodzaju sznureczków, sierść nastroszona, — Nosacizna koni.
8. Koń traci apetyt, gorączkuje, ma katar nosa, oczy łzawia, kał jest twardy, suchy, pokryty śluzem lub wolny, obrzęki na piersi i brzuchu, kaszel, — Influenza koni.
9. Koń dostaje wrzodów na głowie, szyi, kaszle, — Zolzy końskie.
10. Koń jest smutny, traci apetyt, oczy łzawia, ropieją, z nozdrzy wyciek najpierw wodnisty, później śluzowaty, brunatny, cięplota normalna, obrzęki nozdrzy, warg lub głowy, — Gorączka plamista koni.
11. Koń ma ruchy sztywne, szyję wyciągniętą, mięśnie jej twarde, szczęki zaciśnięte, stoi na rozkraczonych nogach, nie można cofnąć konia w tył, — Teżec i reumatyzm łędźwiowy.
12. Koń jest pozornie zdrowy, je siano, otręby, nie je owsa, — Zapalenie podniebienia.
13. Koń nie je owsa, ślini, — Zapalenie pyska u koni.
14. Biegunka u koni, — Niestrawność.
15. Zaparcie u koni, — Niestrawność kolka u koni.
16. Koń ogląda się na brzuch, tarza się, — Kolki koni.
17. Koń raptem robi bokami, ciężko dyszy, z nozdrzy wypływa krew, — Przyływ krwi do płuc.
18. Koń nie oddaje moczu, — Kolka u koni.
19. Koń dostaje szalu, skacze naprzód, rzuca się lub kręci się w kółko, — Przyływ krwi do mózgu wścieklizna.
20. Koń idzie, wysuwając przednie nogi naprzód, a tylne podsuwając pod siebie, — Ochwat u koni.
21. Koń je, lecz chudo się trzyma, — Glisty, niestraw.
22. Koń kuleje to na jedną, to na drugą nogę, w ruchu kulawizna zmniejsza się, — Reumatyzm.
23. Ruchy nóg tylnych konia są sztywne, koń pada, oblewa się zimnym potem, mocz jest koloru ciemno-brunatnego, — Reumatyzm łędźwiowy.
24. Koniowi na szyi tworzą się guziczki, koń trze szyję o rozmaite przedmioty, — Swierzba.
25. Koń dostaje na całym ciele nieswędzących bąbli, które się zmniejszają lub chwilami nikną, — Pokrzywka.

Przypomnienia na marzec dla gospodarzy.

W polu. Gdzie tylko obесhnie puszczać włókę, a gdy się chwast nieco ruszy — bronę pod marcowe siewy. W żyto zacząć siał koniczynę białą i seradelę na najsuchszych piaskach, na wilgotniejszych za miesiąc. Siew grochu, peluski, mieszanek, owsa, jęczmienia dwurzędowego. Obawa, że mróz uszkodzi — płonna; choć uszkodzi, rezultat będzie lepszy niż siewów późniejszych. Ale nie nie siał w ziemię „okrą, ani ziemi mokrej nie poruszają.

Ku końcowi miesiąca siał burak cukrowy, marchew. Przy wiosennych robotach unikać pluga. Orać tylko tam, gdzie rola zessana, lub gdy zachodzi potrzeba przykrycia gnoju. Ziemię orane szybko tracą wilgoć i chwast mocniej się na nich pleni. Wystarczy więc brona, a na mocniejszych ziemiach kultywator, sprężynówka. Bronować koniczyny, łąki, pastwiska; zbierać kamienie, równać kretowiny, karczować krzaki. Sadzić wysadki: marchwi, kapusty, buraków i obsypać ziemią, by zajęce nie uszkodziły.

Przy inwentarzu. Konie paść dostatnio. Łubin dawać tylko dobrze odgoryczony, a ziemniaki parowane spasać w umiarkowanych ilościach. Koniczyna, siano na zakładkę. Przy sprzedaży cieląt nie dawać się wyzyskiwać handlarzom, cena żywca powinna wynosić 60 procent ceny sprzedażnej mięsa, wedle cen targowych. Nasadzać drób. Zaopatrzyć się w jaja zarodowe.

W sadzie. Sadzić drzewa owocowe i krzewy, baczając, by gatunek trafnie był dobrany do jakości gruntu, a odmiany tylko wytrzymałe, plenne i bez grzybka. Sadzić lepiej za płytko, niż za głęboko. Przy drogach sadzić: akacje, wierzby, lipy, a nie topole. Zasiać nasionka drzew w szkółce, sadzonkować porzeczki, rozdzielać maliny. Przeszczepiać wadliwe odmiany za poradą instruktora.

Ogólne. Podejrzone ziemniaki wybrać z kopca, przesuszyć i spaść. Trzymać kopce pod grubym nakryciem, bo ujmowanie ziemi, przy ocieplaniu się powietrza sprzyja szybszemu porastaniu ziemniaków, nie ochładza kopców. Na drogi sypać piasek, we wgłębienia. Równać spadzisto do rowu. Szabrować.

Rady na marzec dla gospodyń.

Kury powinny nieść się dobrze, trzeba je zatem dobrze żywić; nie żałować pokarmów pochodzenia zwierzęcego, dodawać tłuczone skorupki z jaj, tłuczoną cegłę, stary tynek i drobny żwir. Kwoki nasadzać na jaja, albo odzwyczajając od wysiadywania, sadząc do klatki ze szczebelkowatym, przewiewnym dnem. Nasionka żywić jęczmieniem i uważać, aby regularnie schodziły z gniazd i zażywały kąpieli w piasku. Wybiegi utrzymywać czysto aby nie było na nich błoty i t. d. Rozpoczynają się wczesniejsze legi. Kurniki bielić.

Gęsi, kaczki i łabędzie już wysiadują. Dać im spokojne gniazda, w przeciwnym razie niepokoją się i wylęg będzie kiepski. Umożliwić im korzystanie z kąpieli.

Indyki i perlice zaczynają się nieść. Uważać, aby nie gubiły jaj.

U gołębi okres legów. Dawać glinę z dodatkiem odrobiny soli kuchennej, tłuczonej cegły, drobnego żwiru. Żywić gołębie drobnym grochem, wyką, soczewicą, z dodatkiem pszenicy, gryki, prosa i jęczmienia. Wody dawać poddostatkiem. W braku wody, stare sztuki przestają karmić młódki.

Króliki dają pierwsze wiosenne wykoty. Samicom dawać okopowe, a gdy zjawi się mniszek, młode listki tej rośliny; uważać, aby miały spokój. Dawać potrochu owsa i mleka słodkiego.

U kóz pokrytych jesienią zaczyna się wykot. Młode pozostawić przy matce, albo od razu zabrać do oddzielnego pomieszczenia i poić mlekiem, świeżo wydojonym z początku 6 razy dziennie, a po 10 dniach 4 razy. Na rano nie dawać więcej nad jedną ósmą do jednej czwartej litra mleka.

Rolnicy! posyłajcie synów waszych do szkół rolniczych!

Z zebrań Kółek Rolniczych

Marzęcice. Zwyczajne miesięczne zebranie Kółka Rol. odbyło się 6. lutego r. b. Obecnych było 18 członków i 3 gości. Po zagajeniu przez p. Prezesa, zabrał głos p. Dyrektor Szkoły Rolniczej z Byszwałda, który przemówił o zadaniach Kółka i zachęcał członków do uczęszczania na zebrania. Następnie wygłosił p. Dyrektor referat na temat: „Nawozy sztuczne”. Dalej prelegent zachęcał kółkowiczów do zakładania poletek doświadczalnych i wyjaśniał jak się dane poletki urządzają.

Walne zebranie odbędzie się 13. III. 1927 r. Prosi się o przybycie wszystkich członków. Sekr.

Radomno. Dnia 27. lutego br. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego. Obecnych było 14 członków i członek Zarządu pow. p. Serożyński.

Pan Prezes odczytuje komunikaty Zarządu Głównego i daje bliższe wyjaśnienia dotyczące zaciągania pożyczek długoterminowych w Państwowym Banku Rolnym. — Następnie zwraca się z apelem do p. Serożyńskiego, aby ten jako członek Zarządu głównego wpłynął na Zarząd Główny, by zająć się energicznie sprawą rent ciężących na majątkach, a która to sprawa uniemożliwia dziś otrzymanie jakiegokolwiek pożyczki hipotecznej. Następnie zebrani wybierają delegata na Walne zebranie P. T. R. w osobie p. Elminowskiego sekretarza Kółka Rolniczego. — Następnie wywiązuje się ożywiona dyskusja na temat: Żywienie inwentarza łubinem odgoryczonym.

Nakoniec poruszono sprawę czasu i terminu zebrań Kółka Rolniczego. — Po ożywionej dyskusji uchwalono tytułem próby, urządzić następne zebranie w ostatnią sobotę miesiąca, t. j. 26 marca 1927 r. o godz. 6-tej po południu zawiadamiając o tem każdego członka Kółka specjalnym zaproszeniem. Na tem zebranie zamknięto. Prezes.

Byszwałd. Dnia 27. lutego br. o godz. 3-ciej po poł. odbyło się zapowiedziane Walne zebranie Kółka Rol. w szkole powszechnej w Byszwałdzie. Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie przez dotychczasowego prezesa p. Marcinkowskiego. 2. Sprawozdanie sekretarza p. Mauzolfy. 3. Sprawozdanie kasowe skarbnika p. Mauzolfy. 4. Wybór nowego zarządu. 5. Referat lustratora Kółek Rol. p. Serożyńskiego z Lekart. 6. Wolne głosy.

Wybór nowego zarządu dał następujące wyniki: W miejsce ustępującego zarządu wybrani zostali: pp. prezes Władysław Ankiewicz, zast. Władysław Majewski, sekretarz Bolesław Freder, skarbnik Jan Licznerski.

Zebranych było 33 członków i 10 synów gospodarskich. Referat p. Serożyńskiego na temat: „O korzyściach Kółka Roln., o produktach rolnych i co się w rolnictwie najlepiej oplaca z różnej hodowli”. Z czego wszyscy zebrani bardzo byli zadowoleni.

Zebrania odbywać się będą w trzecią niedzielę po pierwszym każdego miesiąca. Przyszłe zebranie odbędzie się 20. marca br. Prezes.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędzie się w niedzielę, dnia 13. marca:

Marzęcice walne zebranie

Złotowo zwyczajne zebranie, o godz. 4-tej popol.

Prątnica „ „ po nabożeństwie

Rumian „ „ o godz. 4-tej popol.

Lipinki „ „ zaraz po nabożeństwie.

Kurzętnik „ „

Rolnicy! Ubezpieczajcie budynki wasze od ognia. Pomorskie Stow. Ubezpieczeń od ognia w Toruniu udziela członkom Kółek Rolniczych 8% zniżki od premji, bez względu na to, kiedy i przez kogo się ubezpieczyli.

Agentura w sekretarjacie pow. w Nowemieście.